

Sygn. akt IX Ka 531/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 listopada 2014 roku

Sąd Okręgowy w Toruniu IX Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Mirosław Wiśniewski

Protokolant: st.sekr.sądowy Katarzyna Kotarska

po rozpoznaniu w dniu 18 listopada 2014 roku

sprawy **A. Ł., obwinionego z art. 77 kw i art. 65 § 2 kw**

z powodu, apelacji wniesionej przez obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego w Brodnicy VII Zamiejscowego Wydziału Karnego z/s w Golubiu-Dobrzyniu

z dnia 20 sierpnia 2014 roku, sygn. akt VII W 167/14

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

II. zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu państwa (Sądu Rejonowego w Brodnicy) kwotę 30 zł (trzydziestu złotych) tytułem opłaty za druga instancję i obciąża go zryczałtowanymi wydatkami postępowania odwoławczego w wysokości 50 zł (pięćdziesięciu złotych).

Sygn. akt IX Ka 531/14

UZASADNIENIE

A. Ł. został obwiniony o to, że:

1/ w dniu 8-go kwietnia 2014 roku o godzinie 18:50 w miejscowości O., gm. K. nie zachował należytych i nakazanych środków ostrożności przy trzymaniu psa

2/ w dniu 13-go kwietnia 2014 roku o godzinie 18:30 w miejscowości O., gm. K. nie zachował należytych i nakazanych środków ostrożności przy trzymaniu psa

3/ w tym samym miejscu i czasie odmówił wbrew obowiązkowi podania swych danych osobowych

- to jest o wykroczenia z art. 77 kw i art. 65 § 2 kw

Wyrokiem z dnia 20 sierpnia 2014 roku Sąd Rejonowy w Brodnicy, sygn. akt VII W 167/14, uznał obwinionego za winnego popełnienia zarzucanych mu czynów, tj. wykroczeń z art. 77 kw i art. 65 §2 kw i za to, po myśli art. 9§2 kw, na mocy art. 65§1 kw w zw. z art. 24§1 i 3 kw, wymierzył mu łącznie karę grzywny w kwocie 100 złotych.

Zasądził od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 30 złotych tytułem opłaty oraz obciążył go wydatkami poniesionymi w sprawie w kwocie 100 złotych.

Wyrok ten zaskarżył **w całości obwiniony**. Wywodząc, że nie może się on ostać, skarżący twierdził, że sąd orzekający bezpodstawnie uznał za wystarczającą podstawę skazania obciążające go zeznania funkcjonariuszy policji, zaznaczając po raz kolejny, że zachowuje on wymagane środki bezpieczeństwa przy utrzymaniu psów.

Z treści środka odwoławczego wynika, że powołując się na powyższe, domagał się on jego zmiany poprzez uniewinnienie go od popełniania zarzucanych mu wykroczeń, ewentualnie – uchylenia go i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obwinionego nie zasługiwała na uwzględnienie.

Twierdząc, że sprawa została zainspirowana przez wrogo nastawionego do niego sąsiada, który pozostaje w zмовie z lokalnymi władzami samorządowymi, skarżący nie zdołał skutecznie zakwestionować zaskarżonego wyroku, którym uznano go za winnego dopuszczenia się zarzucanych mu wykroczeń.

Z akt sprawy wynikało, że sąsiad, z którym oskarżony pozostaje w konflikcie, nie przedstawił wcale w przedmiotowej sprawie żadnych dowodów przeciwko niemu. Podstawę ustaleń stanowiły w niej zeznania funkcjonariuszy policji, którzy w dniach 8 i 13 kwietnia 2014 r. odwiedzili gospodarstwo rolne obwinionego.

To, że P. K. i M. B. faktycznie pojawili się wtedy na terenie jego posesji nie budziło wątpliwości w świetle zebranych dowodów. Zeznania siostry obwinionego – nie kwestionujące de facto samej wizyty stróżów prawa w tym czasie i tego, że psy obwinionego swobodnie biegały wówczas po obejściu, tylko przedstawiające absurdalną wersję jej przebiegu - były kompletnie niewiarygodne. Policjanci nie mieli żadnego interesu w tym, by ukrywać swój przyjazd (zwłaszcza, gdyby pojawili się, realizując polecenie „wykonania na obwinionym wyroku”). Równie trudno uwierzyć w to, że zdecydowaliby się opuścić auto, które obskoczyły agresywne psy, po to, by zdając sobie sprawę z tego, że nie są sami, przeszukiwać budynki, jak w to, że nie byłiby w stanie odróżnić I. Ł. od obwinionego. Z punktu widzenia odpowiedzialności obwinionego istotne znaczenie ma zaś nie to, z jakich powodów pojawili się oni w w/w dniach na terenie jego gospodarstwa (np. zawiadomienie od sąsiada, czy obecnej osoby), tylko to, czy rzeczywiście – tak, jak mówili – psy nie były wówczas trzymane z zachowaniem odpowiednich środków ostrożności.

Po poddaniu ich zeznań krytycznej ocenie, sąd I instancji trafnie uznał, że brak było uzasadnionych podstaw do zakwestionowania stanowczych relacji policjantów, z których wynikało, że anonimowe zgłoszenie było zasadne i psy obwinionego biegały swobodnie, bez kagańców, nie tylko po należącej do niego nieogrodzonej posesji, ale i po okolicznych polach oraz drodze - a więc trzymane były w sposób, który nie gwarantował bezpieczeństwa nie tylko osobom przybywającym na jego posesję, ale i przebywającym w pobliżu. W świetle pisemnych motywów orzeczenia nie ma wątpliwości, że ocena w/w dowodów dokonana została z uwzględnieniem reguł określonych w - odpowiednio stosowanych na gruncie postępowania w sprawach o wykroczenia - art. 4 i 7 kpk - wobec czego sąd odwoławczy w pełni ją podzielił. Zeznania te co do zasadniczych elementów tzn. tego, że psy trzymane były bez kagańców, luzem i biegały po okolicach gospodarstwa - a więc kluczowych z punktu widzenia zarzutu z art. 77 kw okoliczności obciążających - korespondowały z wyjaśnieniami samego obwinionego. Będący stróżami prawa świadkowie, których wizyta u obwinionego miała charakter służbowy, nie mieli żadnego osobistego interesu w tym, by niezgodnie z prawdą wskazywać, że psy swobodnie poruszały się konkretnie nie tylko po pobliskim polu, ale i po drodze. Wyraźnie stwierdzili oni też, że nieprawdą jest, że zwierzęta te znajdowały się wówczas pod bezpośrednim, gwarantującym pełne bezpieczeństwo nadzorem obwinionego. Z ich logicznych, stanowczych zeznań jednoznacznie wynikało, że psy w istocie miały pełną swobodę poruszania się nie tylko po nieogrodzonym podwórku, ale i okolicach, i nawet, jeśli obwiniony, bądź jego siostra przebywali - ogólnie mówiąc - gdzieś w pobliżu, to nie była zapewniona należyta kontrola nad ich zachowaniem. Świadkowie faktycznie na rozprawie nie pamiętali szczegółów zdarzeń, co – zgodnie z art. 75 kpsw - skutkowało odczytaniem ich zeznań przez sąd, jednakże bez zastrzeżeń podtrzymali swoje - złożone zaraz po zdarzeniu - relacje z postępowania przygotowawczego. Posesja obwinionego w istocie nie jest ogrodzona, mogło więc rzeczywiście być tak, że psy mogły swobodnie wydostać się poza jej teren, na drogę.

W świetle poczynionych ustaleń nie ulegało wątpliwości, że obwiniony nie wypełnił należycie obowiązków ciążących na nim, jako na osobie odpowiedzialnej za chowane na swojej posesji psy. Sposób trzymania przez niego tych zwierząt, polegający na puszczeniu ich luzem, bez kagańców i bezpośredniego nadzoru, tak, że swobodnie mogły wydostać się poza nieogrodzoną w zasadzie posesję (siatka częściowa od strony drogi), w pobliżu której biegły droga publiczna i droga gruntową należąca do obwinionego, nie spełniał wymogów środków ostrożności koniecznych przy trzymaniu zwierzęcia. Obecność jego siostry w domu, która nie reagowała na agresywne zachowanie puszczonego wolno zwierzęcia w reakcji na przybycie kogoś na posesję, bo obawiała się, że to sąsiad, który miał jej grozić zabójstwem, czy obwinionego gdzieś w pobliżu, np. na polu w pewnym oddaleniu od domu, to środki - obiektywnie rzecz biorąc - dalece nie wystarczające, by mówić o tym, że obwiniony zachował należyte środki ostrożności przy trzymaniu psów.

Przepis art. 77 kw penalizuje każdy wypadek trzymania zwierząt w sposób nie gwarantujący bezpieczeństwa osobom przybywającym na posesję, na której przebywają, czy tym bardziej - zagrażający osobom znajdującym się w pobliżu. Sąd I instancji słusznie uznał go więc za winnego popełnienia wykroczeń zarzucanych mu w pkt I i II wniosku o ukaranie.

Wątpliwości nie budziła również wina obwinionego w zakresie popełnienia czynu z art. 65 kw.

Brak było jakichkolwiek podstaw do zdyskwalifikowania również i w tym zakresie obciążających go zeznań policjantów. Sam obwiniony nie kwestionował wszak w gruncie rzeczy tego, że dnia 13 kwietnia 2014 r. w czasie interwencji, odmówił należytego podania im swoich danych osobowych, tylko bronił się wskazując, że uważał, że może nie uczynić zadość poleceniu, bo policjanci go znali. Dokonując prawnej oceny jego zachowania poglądu tego nie sposób było podzielić. Odmowa podania danych przez obwinionego w odpowiedzi na żądanie zgłoszone w związku z potrzebą wypełnienia dokumentacji przez policjanta wykonującego obowiązki służbowe jak najbardziej wypełniała znamiona wykroczenia z art. 65 § 2 kw. To, że policjant orientował się ogólnie z kim miał do czynienia, nie oznaczało, że żądanie wylegitymowania się było oczywiście bezzasadne, a obwiniony mógł je samowolnie zignorować. Spodziewać należy się wszak, że policjant - mimo, że wie kim jest obwiniony - nie znał na pamięć jego szczegółowych danych osobowych.

Zastrzeżeń sądu odwoławczego – jako ukształtowane zgodnie z dyrektywami z art. 33 kw – nie budziło też „orzeczenie o karze”.

W trakcie analizy akt sprawy pod kątem zaistnienia przesłanek z art. 104 kpw i art. 440 kpk w zw. z art. 109 § 2 kpw, Sąd Okręgowy nie dopatrył się uchybień, które skutkować musiały uchYLENIEM zaskarżonego orzeczenia niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów.

O kosztach zastępstwa procesowego orzeczono w oparciu o przepisy § 14 ust. 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

Na podstawie art. 119 kpsw w zw. z art. 636 kpk w zw. z art. 627 kpk oraz § 3 rozporządzenia ministra sprawiedliwości z dnia 10 października 2001 r. w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia (Dz. U. z dnia 15 października 2001 r.), sąd zasądził od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 30 zł tytułem opłaty oraz obciążył go wydatkami postępowania odwoławczego w wysokości 50 zł.